

# ŻYCIE

WARSZAWSKIEJ SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ, STOWARZYSZENIA „SZKLANE DOMY”, ODDZIAŁU ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ DZIECI NA ŻOLIBORZU I GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ



WARSZAWA

PAŹDZIERNIK

1936

## Międzynarodówka Spółdzielcza

W czterdziestym roku istnienia Międzynarodowego Związku Spółdzielczego przypadła Warszawie zaszczytna rola siedziby obrad Komitetu Centralnego tej instytucji. Na posiedzeniach, odbytych w końcu września uczestniczyło 60-u przedstawicieli niemal wszystkich państw.

Racja bytu Międzynarodowego Związku, stawiającego sobie w zaraniu swej działalności mgliste i skromne zadania centrali informacji i studjów spółdzielczości, staje się w czasach dzisiejszych coraz bardziej skryształowaną i konkretną. Niewątpliwa tendencja światowego handlu i przemysłu do umiędzynarodowienia, uwielokrotnienia wzajemnych więzów i stosunków gospodarczych — wbrew pozorom sztucznych autarkij — zmusza spółdzielczość, siłą konieczności dziejowej do organizowania się w tym samym kierunku.

Na porządku obrad Centralnego Komitetu stanęła całkiem konkretnie sprawa powołania do życia **Hurtowni Międzynarodowej**. Ścisłej mówiąc z istniejącego już organizmu o tej nazwie, który w istocie rzeczy jednak był raczej międzynarodową poradnią, informującą przyjaźnie o źródłach zakupów, postanowiono wyłonić **Ajenturę Zakupów**, pośredniczącą przy nabywaniu towarów na zasadach komisowych.

Za podstawę działalności Ajentury posłużyć ma już działająca „regionalna międzynarodów-

ka” — hurtownia skandynawska, obsługująca cztery państwa: Szwecję, Norwegię, Danję i Finlandję.

Międzynarodowa spółdzielcza wymiana handlowa to cel, którego stopniowe osiągnięcie może wydatnie wpłynąć na losy świata, może przyczynić się znacznie do osłabienia i paraliżowania grabieżczej działalności zakonspirowanych międzynarodówek kapitalistycznych.

Niewątpliwie nie należy się ludzić perspektywami osiągnięć i efektów działalności instytucji z istoty swej niebojowej, powściągliwej i ostrożnej w działaniu, nie należy jednak jednocześnie nie doceniać roli Związku, stanowiącego dzisiaj skromny, ale jedyny w świecie zaczątek międzynarodowej organizacji wymiany dóbr, opartej nie na zasadzie zysku, gnębienia i niszczenia konkurentów, ale dążącej do jak najlepszego zaspokojenia potrzeb mas pracujących całego świata.

Znaczna część członków Centralnego Komitetu zainteresowała się żywo działalnością W. S. M. i „Gospody Spółdzielczej”. Delegaci z Anglii, Szkocji, Szwecji, Austrii, Holandji i Czechosłowacji zwiedzili Osiedle na Żoliborzu, wyrażając się z uznaniem o naszych pionierskich postępkach w dziedzinie dość słabo w większości krajów świata rozpowszechnionej spółdzielczości mieszkaniowej, na rozdeliskich zasadach opartej.

E. F.

## NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE „GOSPODY SPÓŁDZIELCZEJ”

odbędzie się **we wtorek 10 listopada o godz. 19 w sali przy ul. Suzina**

Na porządku obrad:

Program gospodarczy spółdzielczości spożywców.

Wytyczne planowego rozwoju spółdzielni.

Uchwalenie regulaminu Komitetów Sklepowych i wybór członków Komitetu.

## Stanisław Thugutt o solidarności międzynarodowej

Poniżej podajemy za „Spółnotą“ artykuł „Spółdzielczość międzynarodowa“ pióra St. Thugutta, artykuł szczególnie na czasie w dobie nagonki brukowej pracy na wszelkie przejawy międzynarodowego ruchu.

*Red.*

Dopiero co zakończyły się w Warszawie obrady Centralnego Komitetu Międzynarodowego Związku Spółdzielczego. Znaczenie i treść tych obrad będą podane do wiadomości spółdzielców polskich na innym miejscu. Na razie chciałbym tylko zaznaczyć, jak dalece takie zjazdy, w których biorą udział przedstawiciele kilkunastu narodów, zbliżają ich do siebie, pogłębiają wzajemną przyjaźń.

Są w Polsce — i nie tylko w Polsce — ludzie, na których dźwięk słowa „międzynarodowy“ działa jak czerwona płachta na byka. Ci fałszywi patrioci sądzą, że niedość jest kochać swój naród, trzeba nienawidzić inne narody, a przynajmniej zachowywać się w stosunku do nich z najwyższą podejrzliwością i niechęcią. W praktyce bywa inaczej, bo tego rodzaju ludzie płaszcą się zwykle przed silnymi narodami, zapominając o godności własnego narodu, której trzeba strzec jak własnego honoru, ale to się robi rzekomo „dla interesu“. Na dnie tego wszystkiego leży niewiara w siły własnego społeczeństwa, obawa, że ktoś z zagranicy, jakaś „Międzynarodówka“ będzie nami rządziła, popychając nas do czynów dla nas szkodliwych. A jeszcze głębiej leży sobkostwo narodowe, podniesione do godności cnoty. Tacy ludzie bywają czasami osobiście moralni, ale nie chcą nic słyszeć o moralności między ludami.

My, spółdzielcy, myślimy inaczej. Twierdzimy wprawdzie, iż naród i jego interesy są czymś wyższym nad interesy każdego ze składających go obywateli. Wiemy, że Ojczyźnie należy się od każdego z nas akurat tyle, ile ona w danym momencie potrzebuje — nawet całe nasze mienie, nawet życie, jeżeli tak trzeba. Uznajemy konieczność i dopuszczalność obrony swojego narodu. Dbamy o jego dobro, o jego honor. Chcielibyśmy, żeby zdobył w każdej dziedzinie pierwszeństwo, byle godziwymi środkami. Ale to nie przeszkadza nam wyciągać dłoń pełną przyjaźni i zaufania do tych ludzi w innych narodach, którzy myślą i czują jak my.

Jesteśmy zwolennikami pokoju. Nie traktujemy pokoju jako przygotowania do nowej walki, chcielibyśmy, żeby był wieczny, umożliwiając ludom braterską współpracę. To jest proste. Wewnątrz własnego społeczeństwa walka, z przemocą kapitału. Ale nicby nam nie pomogło, gdybyśmy ten wyzysk i przemoc zwalczali tylko we własnym kraju, bo współczesne organizacje kapitalistyczne są dziś powiązane najściślejszymi więzami poprzez

wszystkie granice. To czynią właśnie ci sami ludzie, którzy tak się wzdrygają przed międzynarodówką polityczną albo moralną, ale którzy bardzo chętnie zakładają własne międzynarodówki handlowe, bankierskie lub przemysłowe, bo te dają zysk. Zysk, który stoi ponad wszystkim, który jest bóstwem.

Kto bywa na naszych spółdzielczych międzynarodowych zgromadzeniach, ten wie, jak dalece jest to już inny świat. Nie ma tam silnych i słabych, bogatych i biednych, wielkich i małych. Głos każdego jest wysłuchany z życzliwością i pomoc, gdyby jej potrzebował, będzie mu okazana. A przecież każdy z uczestników jest dobrym synem swojego narodu, nie rozumie tylko, dlaczego miałby żywić niechęć do innych. Każdy kocha swoją mowę, swoje zwyczaje, piękno swojego kraju, pocóżby jednak miał przez to wzdragać się przed obcymi zwyczajami i mową.

Dzieje się tak dlatego, że w tych zgromadzeniach nikt nikogo nie chce wyzyskać, nikt nie chce żyć cudzym kosztem. Zeszli się ku wzajemnej pomocy, czując się członkami wielkiej wspólnoty ludzi pracy i ludzi dobrej woli. Dlatego nie ma tam wilczych dołów i syku nienawiści. Gdyby genewska Liga Narodów obradowała na tych samych zasadach i przepełniona była tym samym duchem, świat nie lękałby się nowej burzy wojennej, która go może zatopić we krwi.

*Stan. Thugutt.*

W. S. M. W KWIATACH.



*Osiedle W. S. M. na Rakowcu.*

Helena i Szymon Syrkusowie, (architekci)

## Część społeczna Osiedla W. S. M. na Rakowcu

15 grudnia 1935 r. S. P. B. wykańcza drugą setkę mieszkań osiedla W. S. M. na Rakowcu. Z tej okazji uroczystość wręczenia kluczy nowym lokatorom — sztandary, mowy, koncert. Tymczasowa salka zebrań, służąca zwykle za pomieszczenie na pralnię, jest oczywiście za ciasna na pomieszczenie tych wszystkich, którzy biorą udział w święcie osiedla. To też odbywa się ono pod gołym niebem.

Żądanie jaknajszybszego wybudowania części społecznej, powtarzane przez każdego z mówców, znajduje żywy oddźwięk — marzną wszyscy: organizatorzy, orkiestra, uczestnicy — i wszyscy przekonywują się „na własnej skórze”, jak konieczną częścią osiedla jest obszerna sala zebrań. Mieszkańcy odczuwają nietylko brak sali. Czytelnia w administracji jest za ciasna. Kobiety skarżą się, że tymczasowa pralnia i namiastka suszarni nie wystarczają na ich potrzeby, a kuchnie są małe — program budowy nie przewidywał prania w mieszkaniach. Lokatorki osiedla na Rakowcu są członkami W. S. M., tej samej, której osiedle na Żoliborzu posiada wszelkie urządzenia społeczne, chcą na własnym terenie mieć również wzorową pralnię, jak pralnia w VI-iej kolonii.

Sprawa dzieci też nie jest rozwiązana — pełno ich w kuchniach, na podestach, na korytarzach, na ulicy — nie mają swego własnego pomieszczenia. I znów porównanie z Żoliborzem: tam są dziecińce i przedszkola i ogród szkolny. Każdy rozumie sytuację — nie odrazu Rakowiec zbudowano — starzy spółdzielcy pamiętają trudne początki Żoliborza — alle jednak chciałoby się, żeby osiedle Rakowieckie nie było „od macochy”.

O budowie domu społecznego, jako organicznej części osiedla na Rakowcu, myśleli i Zarząd W. S. M. i architekci oddawna — od chwili narzucania pierwszych szkiców — t. zn. w r. 1930. Budynek ten miał być wykonany jednocześnie z II-ą serją mieszkań. Ale gdy W. S. M. zaczęła traktować o nabycie nowych terenów w celu rozbudowy osiedla, budowa domu społecznego, obliczonego na 200 mieszkań, straciła sens. Odłożono ją do czasu zdecydowania kwestji przyszłej rozbudowy.

W styczniu 1936 r. W. S. M. zakupuje teren, przylogający z jednej strony do ul. Wiślickiej i istniejących domów, z drugiej zaś do terenów fundacyjnych, stanowiących rezerwoar zieleni dla całego osiedla. Na nowozakupionym terenie stanąć mają dwa bloki (około stu mieszkań) oraz budynek społeczny, mieszczący pralnię, kąpielisko, przedszkole i lokal Stow. Szklane Domy.

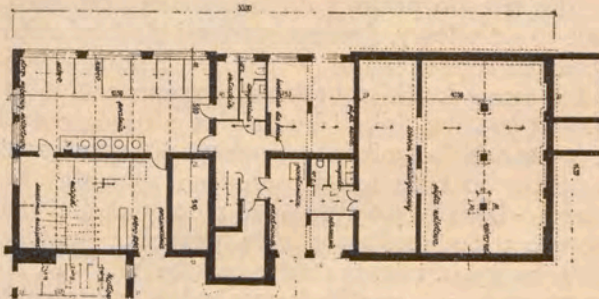
Jak wiadomo dom społeczny jest teraz w budowie — jednocześnie z murami posz-

czególnych mieszkań rosną ściany pomieszczeń użyteczności ogólnej, wznoszone z części żelaznej funduszu społeczno - wychowawczego.

Budynek społeczny zajmować będzie wraz z murami 360 m<sup>2</sup> terenu — objętość jego wyniesie około 4200 m<sup>3</sup>. Sutereny podzielone są na dwie równe części — jedną z nich zajmuje schron przeciwgazowy, druga — pralnia.

### PRALNIA.

Jak widać z planu, dostajemy się do pralni nie wprost z klatki schodowej, ale przez poczekalnię, obsługującą jednocześnie kąpielisko, gdyż obie te instytucje mają wspólną administrację, kasę i kontrolę. Schodzimy w dół — na dolnym podejściu widzimy troje drzwi. Jedne z nich prowadzą do świetlicy — obszernego widnego pokoju, gdzie kobiety piorące, będą mogły zjeść śniadania, odpocząć, porozmawiać zdala od parry i zaduchu mydlin. Drugie drzwi — to drzwi do umywalni i — trzecie — do właściwej pralni, dużej widnej sali, mieszczącej pod wysoko obsadzonemi oknami siedem wygodnych miejsc do prania, które w razie potrzeby mogą być od siebie oddzielone zamykanemi przegrodami. W pralni zainstaluje się również cztery kotły do gotowania bielizny. Jest też składzik na białą brudną lub „półgotową”.



Sutereny: Pralnia i Kotłownia.

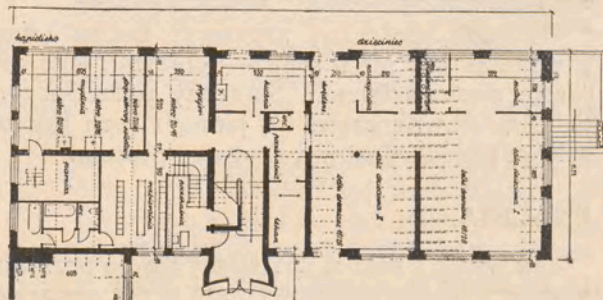
Z pralni przechodzimy do drugiej, również widnej sali, gdzie odbywa się suszenie (susznia kulisowa z 6-ma kulisami), maglowanie (magiel ręczny) oraz prasowanie (miejsce na dwa stoły). Ogólna powierzchnia pralni: 141 m<sup>2</sup>. Pralni takiej zazdrościć może osiedlu robotniczemu niejedna „pani”, mieszkająca w kilkopoкойowym mieszkaniu w śródmieściu — i zmuszona mimo to do prania w kuchni i suszenia bielizny po kilka dni nieraz na zapajęczonym strychu.

### KĄPIELISKO.

Z poczekalni, którą już znamy, idziemy schodami w górę na lewą część wysokiego parteru, zajętą przez kąpielisko. Zasadniczo przyjęliśmy system łaźni parowej, znany od wieków w Pol-

sce i w Rosji (w Z. S. R. R. jest on znów stosowany w szerokim zakresie).

Z poczekalni wchodzi się do rozbieralni, gdzie stoją ławy i szafki do ubrań, — stamtąd do mydlni, największego ze wszystkich pomieszczeń kąpieliska, gdzie na drewnianych pryzkach



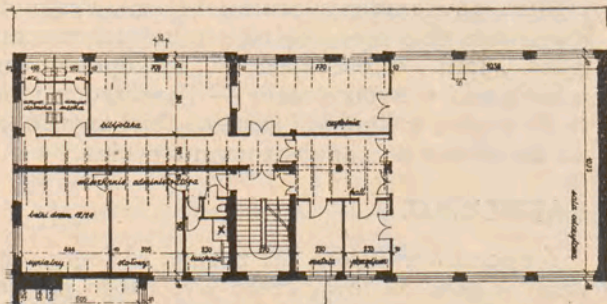
Parter: Kąpielisko i Dzieciniec.

następuje mydlenie się nawzajem, płukanie pod prysznicami, moczenie nóg w cebrzykach. Dla amatorów obok umieszczone parnice. Można się również wykapać w zwykłych wannach, zainstalowanych w pomieszczeniu koło rozbieralni. Z rozbieralni jest również wejście do zakładu fryzjerskiego, do którego dostać się można także wprost z klatki schodowej, jako że golenie czy strzyżenie niekoniecznie musi łączyć się z kąpielą.

Ogólna powierzchnia kąpieliska: 108 m<sup>2</sup>.

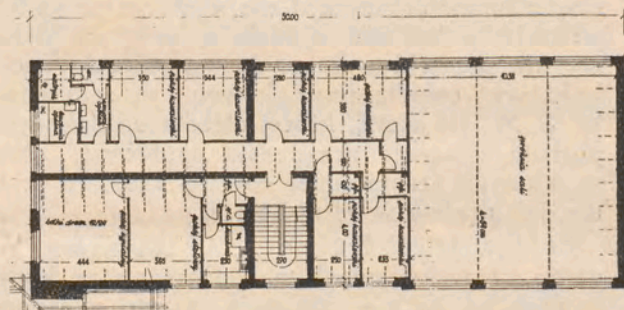
### „SZKLANE DOMY“

Wejście do pralni i do kąpieliska prowadzi, jak to już wiemy, dwoma różnymi biegami schodowymi z poczekalni — jest więc odizolowane od głównej klatki schodowej, przeznaczony zasadniczo dla lokali kulturalno - oświatowych i związanych z nimi mieszkań. Na rozwiązanie wejścia do tych lokali położono specjalny nacisk — będzie ono stanowiło mocny akcent plastyczny, podkreślający rolę czynnika społecznego w życiu mieszkańców osiedla W. S. M. Ta sama zasada — możliwie swobodne traktowanie pomieszczeń wspólnych — schodów i korytarzy w budynkach mieszkalnych — znajduje zastosowanie w domu społecznym — i tu schody będą jasne i szerokie — i tu na podestach będą kwiaty.



I-e piętro: Biblioteka, Czytelnia, Sala zebrań.

Na pierwszym piętrze mamy nawprost schodów czytelnię i bibliotekę, na prawo hall i salę zebrań. Sala zebrań ma powierzchnię 120 m<sup>2</sup> i wysokość, odpowiadającą dwóm normalnym kondygnacjom. W przyszłości będzie można ją rozbudować przez dodanie galerji. Okna umieszczone są wysoko — dają one w dzień dużo światła i umożliwiają przewietrzanie naprzestrzał, ale w razie potrzeby można je zupełnie szczelnie zasłonić. Obok sali zebrań jest mały pokójk prezydium — sąsiedni pokój klubowy może służyć jako zamknięta szatnia. Sala łączy się również z czytelnią, ta z kolei z biblioteką, ale każde z tych pomieszczeń ma oddzielne dojście bądź z hallu bądź z korytarza. Niema ciemnych kątów — wszystkie pomieszczenia w budynku społecznym są słoneczne i należycie przewietrzane. Poziom wykończenia wyższy, aniżeli w lokalach mieszkalnych, z uwagi na to, że i ściany i podłogi są tu bardziej narażone na zniszczenie. A więc posadzki klepkowe, lamperja olejna, terrakota i glazura w umywalniach i w. c.



II-e piętro: Góra sali, pokoje kawalerskie.

Na drugim piętrze mieszkanie administratora, szereg pokoi kawalerskich ze wspólnym natryskiem, umywalniami, w. c. i kuchenką gazową.

### DZIECINIEC.

Prawe skrzydło parteru zajęte jest przez dzieciniec. Lepiejby było umieścić go w oddzielnym budynku, ale brak miejsca na placu zmusił do urządzenia go w domu ogólnym: nie mogliśmy budować na terenach dzierżawionych, które wolno wykorzystać tylko na place zabaw, zielonce i ogródki działkowe.

Spółceństwo dziecięce jest jednak w danych warunkach należycie odizolowane. Wejście do dziecinca odbywa się nie z ogólnej klatki schodowej, ale z tarasu, umieszczonego we wschodniej części budynku.

Obok szatnia — stamtąd wejście do umywalni i klozetów dziecięcych oraz do pierwszej wielkiej sali, oświetlonej wielkimi oknami wschodnimi i południowymi. Sala ta łączy się z drugą, nieco mniejszą salą, ta z kolei z pokojem nauczycielki i wnęką kredensową, do której po spożyciu przez dzieci posiłku odstawia się niepotrzebne już stoły. Naczynia wracają do kuchni przez to samo okienko w ścianie kredensowej,

przez które uprzednio podano potrawy. Kuchnia dostępna jest z głównej klatki schodowej, skąd wchodzi się również do poczekalni pokoju lekarskiego, ażeby z porad korzystać mogły również dzieci z poza dziecińca. Dzieciniec, rzecz prosta, ma z pokojem lekarskim bezpośrednią komunikację.

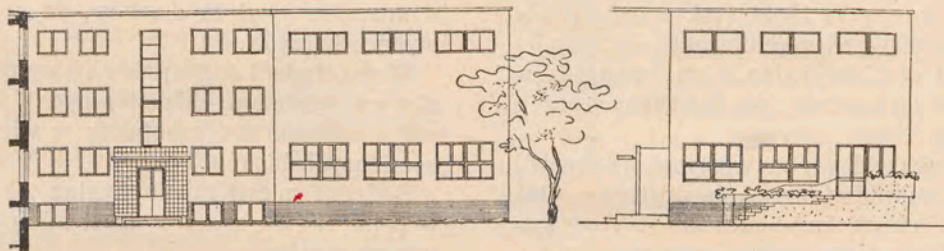
Dzieci większą część roku spędzać będą na wolnym powietrzu. W tym celu urządzi się odpowiednio tereny, wydzierżawione od Agrilu. Z tarasu schodki w dół prowadzić będą na trawnik i piaskownicę (w zimie skarpa wykorzystana będzie dla saneczkowania) — obok umieścimy brodziankę z natryskiem. Ogródek przedszkole oddzielony będzie pergolą od Ogrodu Jordanowskiego. Dalej ogrodzenie siatkowe — kończy się panowanie małych dzieci i rozpoczynają się place gier i zabaw dla dzieci starszych — boisko i bieżnia dla młodzieży i dorosłych oraz ogródki działkowe.

Roboty terenowe wykonane będą na wiosnę i w ten sposób osiedle na Rakowcu zostanie narazie należycie zagospodarowane. Uroczystość wręczenia kluczy mieszkańcom III-ej serji powinna w/g harmonogramu prac odbyć się 1-go lipca 1937 r.

Będziemy mieli wtedy do dyspozycji ogromną salę zebrań, bibliotekę, czytelnię, pokoje klubowe (postulaty dorosłych); pralnia będzie już dawno w ruchu, gdyż powinna być oddana do użytku 1 stycznia 1937 r. (postulaty gospodyń); zwiedzimy nowy dzieciniec i tereny gier i zabaw (postulaty dzieci i młodzieży).

Ale mówcy będą znów czegoś żądali, bo taka już jest ludzka natura — będą żądali zburzenia ponurych sąsiednich ruder i wybudowania na nich nowych wesołych i słonecznych szklanych domów W. S. M.

15.10.1936 r.



## O kierunek w budownictwie osiedli robotniczych

(Artykuł dyskusyjny)

Umieszczamy artykuł dyskusyjny W. Michalskiego, wypowiadający się jaskrawo przeciwko budownictwu domów zbiorowych, a za osiedlami domków jednorodzinnych. Stron dodatnich mieszkania w domach zbiorowych autor nie widzi, lub nie przytacza. Takie postawienie sprawy, aczkolwiek wąskie i jednostronne mocniej pobudza do dyskusji, której na łamach naszego pisma b. pragniemy. Dlatego drukujemy artykuł bez żadnych poprawek.

Redakcja

Wielu z nas Żoliborzan pamięta dobrze i do śmierci nie zapomni w jakich to podłych warunkach mieszkało się, a raczej gnęło dwa, pięć czy więcej lat temu.

Nie było wówczas spółdzielni, nie było pięknych bloków mieszkaniowych i przeciętnie zarabiający proletariusz musiał się gnieździć w lokalu nieraz na stajnię nawet niewłaściwym.

I dzisiaj wielu jeszcze braci - robotników od szpadla, młota czy cyrkla i ołówka, cierpieć musi do czasu powstania nowych osiedli, ciężką nędzę mieszkaniową.

My zaś, którzy po pierwszym ośzołomieniu kulturą nowoczesnych mieszkań, weszliśmy już w normalny tryb użytkowania, zaczynamy nie jako nierozsądni, małoduszni malkontenci, lecz jako normalni, zdrowi ludzie rozglądać się i choć życzliwym,

ale krytycznym okiem oceniać nasze, często bardzo milutkie i schludne mieszkanca.

Jest to objaw zdrowy, dowodzi żywotności i jest jednym z największych czynników postępu.

Sumujemy więc wszystkie spostrzeżenia, wszystko co nas razi, co nam nie dogadza w warunkach obecnego życia w blokach osiedla — a być może uda się stąd wyciągnąć jakie pożyteczne wnioski, które po gruntownej, wszechstronnej analizie i rozpatrzeniu przez właściwe czynniki, przyczynią się do modyfikacji budownictwa osiedli robotniczych.

A więc życie w blokach:

Utrudnia, lub uniemożliwia ciszę mieszkania prywatnego. Radio, gramofony, tańce i t. p.

Krępuje natomiast w chwilach okolicznościowych, gdy sami chcemy trochę pohłasować.

Nie sprzyja wychowywaniu dzieci niewłaściwa atmosfera przejściowych dziedzińców. Niemożność pozostawienia małego dziecka bez opieki.

Nie daje możliwości prowadzenia ogródka.

Uniemożliwia trzymanie zwierząt domowych.

Zmusza do rygorów, niejednokrotnie sprzecznych z interesem i trybem życia lokatora.

Ogranicza widnokrąg do jednej strony świata, co nie pozwala na pełne nasłonecznienie.

Zmusza do chodzenia po schodach częstokroć na 5-te piętro. Serce, zylaki, astma no i czas,

Utrudnia posiadanie roweru, motocykla, konia.  
 Naraża na straty w wypadkach napraw instalacyjnych u sąsiada.  
 Krępuje swobodę ruchów po zamknięciu bramy.  
 Nie sprzyja rozwojowi indywidualności.  
 Wytwarza atmosferę urzędowo-koszarową.  
 Jest czynnikiem, sprzyjającym rozwojowi chorób zakaźnych i powiększeniu śmiertelności.  
 Utrudnia wprowadzenie zmian konstrukcyjnych w poszczególnych lokalach zależnie od potrzeb.  
 Wielokrotnie powiększa celność pocisków lotniczych w czasie wojennym.  
 Powoduje niezdrową centralizację wielkich mas ludzkich na małych przestrzeniach.  
 Jest w najgrubszej sprzeczności z olbrzymią tęsknotą człowieka do bezpośredniego (nie przez film) obcowania z przyrodą.  
 Czy to wszystko da się przykryć płaszczykiem o taniości blokowego budownictwa?  
 Płaszczykiem, bo do dnia dzisiejszego nie udowodnił nikt, że tańsze są bloki (jak u nas prawie wszystkie indywidualnie projektowane — nieznormalizowane) od domków jedno, lub dwurodzinnych, masowo i racjonalnie produkowanych w/g sprawdzonych próbą życia typów.  
 Nie skorupa czaszki winna wpływać na rozwój jej zawartości. Nie blok, nie skała użytkowa winna kształtować człowieka - mieszkańca i ograniczać go w swobodnym rozwoju — ale czaszka powinna przyjmować kształt mózgu, ale mieszkanie powinno takim i ciągłym ulegać modyfikacjom — jakich człowiek żywy wymaga.  
 Idea ogródków działkowych, oddalonych od głównej bazy — zawodzi.  
 Są to przeważnie ołtarzyki, w których świeczkę się pali wróblom, dozorey nocnemu i wiatrom polnym.  
 Musimy budować domki małe w ogródkach.  
 To jest ten drugi kierunek dla budownictwa osiedli robotniczych. Kierunek z przyszłością.  
 Człowiek pracy pragnie mieć domek niezależny do dyspozycji (nie sugeruję terminu „własny“ — przeciwnie, spółdzielczy, ten bowiem daje stokrotnie mniej kłopotów przy tych samych korzyściach użytkującemu, a kwestją ew. prawa sprzedaży, gdy domek jest wygodny, nie istnieje), a pragnienie to jest tak silne, że bodaj czy nie zgodziłoby się na wie-

le ofiar z wygód obecnych na korzyść ogródka, psa, kota, kur, gołębi i 1000-ca nie dających się ująć uciech dzieciarni, związanych z użytkowaniem domku w ogródku.

Znajdą się niewątpliwie matematycy, co „udo wodnią“ cyfrowo, że jednak najtańsze są przy największej kubaturze i pow. użytkowej mieszkań — bloki. Nię takie coprawda, jak dotychczasowe, lecz znormalizowane, masowo produkowane.

Boć jasnym jest, powiedzą, że tysiąc małych pudełeczek i to z ogródkiem zawsze wypadnie drożej od wielkiego pudła no i bez ogródków.

Tak! Ale kiedyto przystąpimy do hurtowej budowy np. 100 wielkich bloków? (czy mamy chociaż perspektywę na perspektywy przy naszych warunkach społ. i chronicznym zachmurzeniem horyzontu politycznego?).

Natomiast pytanie, kiedy przystąpimy do budowy 100 domków, jest całkiem realne.

A więc „hurt“ w blokach nie dopisuje, gdy przy wznoszeniu małych domków, da wszelkie z siebie płynące korzyści.

Niema żadnej idei (prócz rzekomych, nieuzasadnionych względów ekonomicznych), któraby krępowała budownictwo robotnicze w więzy koszarowo-więziennych bloków.

Rodzime mieszkanie prywatne, aby odpowiadało w pełni swemu zadaniu, musi mieścić się w niezależnym domku.

Piękne olbrzymy, monumenty i drapacze chmur niech powagą swych cielsk żelazobetonowych przytłaczają biura, sklepy, składy i urzędy, bo tu się winno spędzać czas surowej, nieubłaganej logicznej pracy zarobkowej. Lecz po pracy — domek ma-lutki, czyściutki, miłutki, z wszelkimi cechami indywidualizmu i niezależnym programem życia.

Psychika ludzka nie leży poza granicami praw przyrody.

Podlega nim tak samo, jak kamień, spadający — prawu powszechnej grawitacji.

Starajmy się więc takie stwarzać warunki mieszkaniowe, w których byłoby jaknajmniej konfliktów między koniecznościami, wynikającymi z konstrukcji budynku, a potrzebami psychologicznymi mieszkańca.

A więc budujmy spółdzielcze osiedla małych domków z ogródkami.

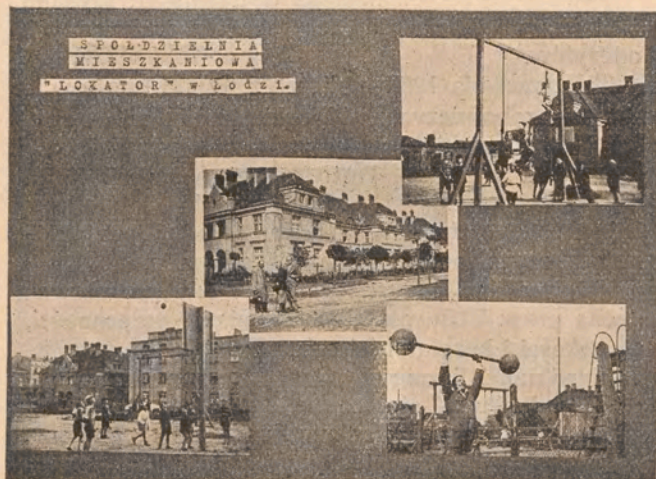
Wiktor Michalski.

## Łódź i Radom

Zwycięstwo proletariatu m. Łodzi w walce wyborczej o samorząd miejski nasuwa i na naszym odcinku pracy i walki o ludzkie mieszkania dla klasy robotniczej, o samorząd mieszkańców nowych osiedli spółdzielczych, pewne wnioski i perspektywy.

Bo nie zapominajmy, że akcja Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej wiąże się ściśle z akcją prowadzoną przez związki zawodowe o budownictwo mieszkań robotniczych, z akcją siostrzanych orga-

nizacji spółdzielczych, które na tych samych zasadach oparte, prowadzą lub usiłują prowadzić budowę osiedli robotniczych i w innych miastach poza Warszawą. Z Gdynią Spółdzielnią Mieszkaniową łączy nas umowa wzajemności, dająca jednakowe uprawnienia członkom obu spółdzielni przy otrzymaniu mieszkania w Gdyni lub Warszawie. Na analogicznym co i W. S. M. statucie są oparte spółdzielnie mieszkaniowe „Lokator“ w Łodzi, posiada-



jąca spore osiedle, no i walczące jeszcze o prawo do życia Krakowska i Piotrkowska Spółdzielnie Mieszkaniowe.

Pomimo trudne warunki rozwoju, to co zdobyliśmy i wybudowaliśmy, utrzymujemy w naszych rękach i w osiedlach spółdzielczych rozwija się i pogłębia życie społeczne, rozwija i pogłębia praca kulturalna, wychowawcza i samopomocowa w duchu i ścisłej zgodności z ideałami Świata Pracy walczącego o swe wyzwolenie.

Inaczej, niestety, jest z rezultatami pracy np. działaczy socjalistycznych w samorządach miejskich. Z utratą wpływów, odejściem z Zarządów miast, kończy się akcja niemal na wszystkich odcinkach gospodarczych i kulturalnych, zdobywanych i prowadzonych uprzednio.



Czy mamy ślady dalszej pracy społecznej w domach mieszkalnych i osiedlach, wybudowanych przez Magistraty socjalistyczne Łodzi, Sosnowca, Włocławka, Płocka?

Na Polesiu Konstantynowskim w Łodzi stanęło duże osiedle domów mieszkalnych o 1000 przeszło lokali. Dziś nie ma w niem prawie rodzin robotniczych, a życia społecznego i samorządu ani śladu. Wystarczyła polityka wysokich czynszów i t. zw. gospodarczej, pozbawionej względów społecznych, kalkulacji, aby robotnicy dobrowolnie opuścili budowane dla nich przez socjalistyczny zarząd miasta domy.

Dziś tego błędu popełniać nie należy. Mamy uzasadnioną nadzieję, że Polesie Łódzkie będzie się rozbudowywać dalej, że powstaną tam dalsze domy mieszkalne, dostępne dla robotników, powstaną urządzenia i budynki społeczne, a duża spółdzielnia mieszkańców ujmie w swe ręce życie społeczne osiedli i prowadzić je będzie na zasadach pomocy wzajemnej do takich samych przynajmniej osiągnięć jak w naszej W. S. M.

Samorząd Radomia buduje domy mieszkalne dla robotników. Zwiedzili niedawno te domy delegaci na kongres Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego. I tam również może i powinna być wprowadzona spółdzielcza forma zarządzania i administrowania domami zamieszkałymi przez proletariuszy radomskich.

Budowa Osiedli Robotniczych może być dziełem tylko samych robotników. Tembardziej utrzymanie tych osiedli i rozbudowa w nich więzi społecznej opartej na zasadzie pomocy wzajemnej i dążenia do nowego ładu.

S. T.



Polesie Konstantynowskie.

## VII Zjazd T. U. R.

W dniach 20 i 21 września b. r. odbył się w Radomiu VII Zjazd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

W trudnych warunkach T. U. R. prowadził swoje prace w okresie sprawozdawczym. A jednak zdobył cały szereg poważnych osiągnięć! Ponieważ, stwierdza Zarząd Główny TUR. „jesteśmy ściśle zespoleni z całokształtem ruchu robotniczego“, „Pra-

cujemy w epoce dziejowej, gdy faszizm niszczy podstawy starej kultury, gdy tworzy się nowa, socjalistyczna kultura“.

Jak wiadomo TUR. jest centralą robotniczej pracy kulturalno - oświatowej i jako taki ma za zadanie wydrzeć monopol oświaty i szkołę z rąk sfer posiadających, dać pełnię niezależnej wiedzy klasie p. a. cującej.

Nic też dziwnego, że do organizacji tej garną się robotnicy a nawet chłopci, zwłaszcza pokolenie młodsze; TUR. w działalności swej spotyka się też z gorącym poparciem wszystkich klasowych organizacji robotniczych. Niestety — poparcie to jest niemal wyłącznie moralne: po za ZZK. i W. S. M. nie ma wśród swych członków TUR. innych organizacji robotniczych.



*Dom Robotniczy w Radomiu.*

Finanse TUR. opierają się zatem na składkach członków fizycznych, zbiorce pierwszomajowej i nieznanym dorywczych subwencjach kilku związków zawodowych.

A jednak od r. 1934 daje się zauważyć stały wzrost działalności TUR. na wszystkich odcinkach jego pracy.

Nie mamy dość miejsca, aby sprawozdanie z działalności TUR. omówić obszerniej. Ciekawych odsyłamy do drukowanej broszury p. n. „Prace TUR“.

Zaznaczmy tylko, że TUR. liczy obecnie 215 oddziałów, które urządziły ostatnio 3.000 odczytów, zebrań i akademii przy udziale niemal 400 tysięcy słuchaczy. Zarząd Główny TUR. w okresie sprawozdawczym obsłużył 463 odczyty przy udziale 171.469 słuchaczy.

Zywa była też działalność wydawnicza: wydano 12 broszur i 20 na prawach rękopisu drukowanych odczytów.

TUR. posiada 1255 bibliotek z 90.000 książek, 50 chórów robotniczych, 30 orkiestr, b. wiele grup scenicznych, z których na czoło wysuwa się scena robotnicza w Łodzi. Dużo uwagi poświęcił TUR. rozwojowi kursów i szkół turystyki robotniczej i Czerwonego Harcerstwa, które dziś już jest imponującą organizacją, liczącą 104 gromady.

Na specjalne podkreślenie zasługuje przeprowadzona przez TUR. akcja w obronie powszechności, świeckości i bezpłatności szkoły.

Zjazd nader licznie obsesany przeprowadził szczegółową dyskusję, stojącą na bardzo wysokim poziomie, nad sprawozdaniem Zarządu Gł., pobierając szereg uchwał, zmierzających do dalszego rozwoju TUR.

Dla nas spółdzielców ma specjalne znaczenie zainteresowania się TUR. współdziałaniem z ruchem spółdzielczym, jedną z form ruchu robotniczego. Uchwalono też nawet rezolucję:

Zważywszy iż: organizacje spółdzielcze, a przede wszystkim spółdzielnie spożywców i mieszkaniowe, odgrywają wyjątkowo doniosłą rolę w praktycznej zaprawie działaczy robotniczych do pełnienia zadań gospodarczych — wymienione organizacje są niezwykle dogodnym i odpowiednim terenem dla prowadzenia i rozwoju prac kulturalnych wśród mas robotniczych.

Zjazd poleca ponownie członkom TUR. zajęcie się akcją propagandową na rzecz rozwoju spółdzielczości oraz rozwinięcia na terenie poszczególnych spółdzielni jak najżywszej działalności kulturalno - oświatowej.

Zjazd zwraca szczególną uwagę na wybitnie doniosłą rolę kobiet - proletariuszek w rozwoju robotniczego ruchu spółdzielczego.

Jak się dowiadujemy, rezolucja ta nie pozostała na papierze: Zarząd TUR. przystąpił już do jej realizacji w praktyce.

Widzimy więc, że bratnia placówka robotnicza, rośnie w górę i wszędzie, spełniając coraz większą rolę w życiu klasy parcującej.

M. N.

**EDWARD SZYMAŃSKI.**

## O TAK ZWANYCH SĄSIADACH

### Kryminalna ballada

Może być anioł, Cherubin,  
Serafin, lub zgoła cudo.  
Będziesz go kochać i lubić,  
choć ma na gębie chudą.  
Choć ma na gębie pryszczę,  
i zeza, i krzywe nogi —  
ku niemu będziesz błyszczeć  
uśmiechem błogim.

On uszanuje twą pracę,  
ciszę, i czystość sąsiedzką.  
Gdy nawet płacze mu dziecko,  
to jakoś — przyjemnie płacze.

A jeśli masz córkę dorosłą,  
to wtedy — szkoda gadać.  
Wprost idziesz do sąsiada:  
— Bierz córkę. Życie se osłodzi!

A bywa całkiem odwrotnie:  
bydlę, idjota i łobuz.  
Takiemu życzyysz stokrotnie  
jak najgłębszego grobu,  
(przedtem rozwolnień i wiatrów,  
gangreny i ciężkiej śmierci,  
za to, że życie ci zatruł  
i dziurę w brzuchu wywiercił).

Bo cóż, że monokl ma w oku,  
w kant spodnie i pysk znośny,  
kiedy od rana do zmroku  
jest głupi, brudny i głośny.



Kursy na Rakowcu

## „Brak ludzi“!

Brak ludzi!

Któż nie zna bezradnego rozłożenia rąk, bezna-  
dziejnego gestu organizatorów, społeczników, któ-  
rym praca w danym terenie idzie, jak po grudzie.  
„sam się nie rozerwę“, „niema komu“, „brak lu-  
dzi“.

Praca spółdzielcza, oświatowa, wychowawcza,  
związkowa ruszyłaby imponująco, zrzeszyłaby mil-  
jony, stworzyłaby potęgę, gdyby nie ten brak wy-  
konawców, brak... ludzi.

A przecież „ludzie“ są. Naprawdę nie brak jest  
ludzi „do rzeczy“, uświadomionych, ideowych, ener-  
gicznych, przygotowanych naukowo, ale każdemu  
poszczególne brak jest z a p r a w y, któraby zeń  
stworzyła samodzielnego działacza.

Oto „X“ by się nadał (rozumny, bystry, zgodny,  
pracowity), ale cóż z tego: n i e m ó w a.

Przed zebraniem ,po zebraniu ślicznie przedsta-  
wi swój pogląd, rzeczowo skrytykuje poglądy in-  
nych, ale na zebraniu milczy; coś go ściska za  
gardło, nie może głosu wydobyć. Raz zapisał się  
do głosu, ale zanim doszło do niego, pobiegł do  
przewodniczącego: „Rezygnuję“. Tak go febra  
trzęsła.

Ob. „Y“, owszem mówi. Na małych i większych  
zebraniach, bez tremy, śmiało, po prostu, zwyczaj-  
nie „jasno. Ale mandatu żadnego nie przyjmie.

Za Boga! — *Drzy przed pisaniem.* Chociaż ma  
7 lat nauki za sobą. Jak pomyśli, że czasem trzeba  
napisać korespondencję do organu związkowego,  
ulożyć sprawozdanie roczne do druku, zredagować  
rezolucję... „Nie, nigdy, to nie dla mnie“.

Ob. „Z.“ boi się organizacyjnych spraw finanso-  
wych. Wiadomo — niejeden, najuczciwszy skarbnik  
nie doliczy się kasy, zabrnie w powodzi dokumen-  
tów, a potem dołoży ze swego. A wykonie budże-

tu? Kto się rozezna w tych łamigłówkach, które są  
zawsze łakomym kąskiem dla opozycji.

Aha, właśnie, opozycja. Ob. ob. „X“, „Y“ i „Z“  
zgodnie oświadczają, że za nic w świecie nie pod-  
jęliby się przewodnictwa. Stawić czoła szyder-  
stwom, zorjentować się w pułapkach „wniosków  
formalnych“, zdecydować w zawierusze sumienia,  
który „najdalej idący“... Nie, nigdy, na to trzeba  
fachowców!

A więc zgoda. Referat oświatowy „Szklanych  
Domów“ postanowił wszystkim chętnym umożli-  
wić zdobycie fachowych wiadomości i zaprawy, ko-  
niecznych dla społeczników. Na Rakowcu, podobnie  
jak w ciągu ostatnich trzech lat na Żoliborzu.  
otwarte zostaje STUDJUM PRACOWNIKA SPO-  
ŁECZNEGO. Kurs dla kandydatów na społeczni-  
ków, sekretarzy, skarbników, referentów, kores-  
pondentów. Szkoła umiejętności przemawiania  
publicznego, redagowania, referowania. Wykłady  
i ćwiczenia praktyczne. Teoria i praktyka. Zapra-  
wa.

Czy trzeba zachęcać Rakowiczów do zapisywa-  
nia się na Studium? „Brak ludzi“ do spracy spo-  
łecznej?

Tak. Więc tembardziej nie powinno zabraknąć  
słuchaczy na Studium Pracownika Społecznego.

Uważny czytelnik zwróci nam jednak uwagę, że  
poza tymi, którym nieśmiałość czy brak zaprawy  
stoją na przeszkodzie do pracy społecznej nie ma-  
ło jest tych, którym trudne warunki życiowe nie  
pozwoliły na zdobycie elementarnej wiedzy i umię-  
jętności. Może nam ktoś powiedzieć, że Studium  
nie rozwiązuje zagadnienia tych, którzy mają za  
sobą zaledwie jeden czy dwa oddziały Szkoły Po-  
wszechnej, a czasem i tego nie.

Referat Oświatowy „Szklanych Domów“, pamięta!

Na twą słomiankę smarce,  
listy z twej skrzynki wykrada,  
jak pies — przez ścianę warczy,  
śpiewa, i stuka — i gada.

A ty, choć się ugotuj!  
Rozpacz cię chwyta głucha,  
że musisz jego wymiotów  
i jego kłopotów słuchać,  
bo wrzeszczy, skrzeczy swej żonie,  
że „X“, że „Y“, że „Z“,  
że z Pindulińskim koniec,  
że Dóbski na psy zeszedł.

A w międzyczasie:  
bije pluskwy,  
gra na patefonie,  
mlaska, gdy żre kluski  
i nos wyciera w dłoń.

Słyszysz stękania, sapania, głosy,  
widzisz — brud,  
czujesz — smród.  
A gdy wyrwałeś już sobie włosy,  
powiadasz: dosyć!

I pęka wrzód.

Przyjdzie chwila upojna i słodka,  
żeś udusił go w kącie na schodach.  
Nie czekasz, czy za to cię spotka  
pomnik, order, nagroda.  
Czy wyrok mały, czy duży  
w kryminale  
wspaniale się siedzi,  
gdyż nie obchodzą cię wcale  
niektórzy.  
Niektórzy sąsiedzi.

o tej kategorii członków, dla których organizowane są POPULARNE KURSY DOKSZTAŁCAJĄCE. Na kursach tych będzie miał możliwość każdy douczenia się poprawnego pisania i rachunków w zakresie szkoły powszechnej. Można będzie zapisać się na całość kursu, bądź też na jeden przedmiot, np. rachunki, szczególnie ważne dla rzemieślników, którym luki w przygotowaniu szkolnym utrudniają wysoce wykonywanie zawodu.

Organizatorzy kursu dokształcającego obawiają się jednej przeszkody: fałszywego wstydu dorosłych, których krępuje ława szkolna; sądzą jednak, że w zwalczaniu tej przeszkody pomogą im wszyscy światlejsi mieszkańcy.

Zapisy już są w biegu. Zebrane dotąd deklaracje wskazują, że sporo jest chętnych do dokształcania się w zakresie szkoły średniej. Jest to zagadnienie nowe dla „Szklanych Domów“, zadanie nieprzewidziane planem pracy. Zorganizowanie systematycznej pracy w tym zakresie wymaga odpowiedniej liczby stałych słuchaczy, dokładnego ustalenia poziomu zgłaszających się, zgromadzenia środków na prowadzenie tej pracy. W każdym razie i ta inicjatywa zostanie przez władze stowarzyszenia rozważona jak najprzychylniej.

l. d.

## Nowości naszej biblioteki

W m. wrześniu nabyto dla biblioteki na Żoliborzu.

### LITERATURA PIĘKNA

- 8887 D'Annunzio — Płomienie miłości.  
 9002 Brzoza J. — Dzieci.  
 9003/4 Mann H. — Młodość Króla Henryka, I i II t.  
 9007 Twain Mark — Jankes na dworze króla Artura.  
 9010 Morcinek G. — Gołębie na dachu.  
 8901 Wodehouse — Burzliwa pogoda.  
 8902/3 Gorkij — U obcych, cz. I i cz. II.  
 8904 Gorkij — Moje uniwersytety.  
 8905 Gorkij — Na stepie.  
 8906 Mauriac — Czarne anioły.  
 8907 Galsworthy — Za rzeką.  
 8908 „ „ „ „ „ „  
 8919 Smith — Pod jednym dachem, II egz.  
 8920 Ostense — Biała rafa, II egz.  
 8921 „ — Rozbitek, II egz.  
 8922 Frank L. — Banda zbójcka.  
 8950 Szelburg - Zarembina — Ludzie z wosku.  
 8951 Rodziewicz M. — Jaskółczym szlakiem.  
 8952 Kudliński — Wuj Rafał i Ska.

### NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 9005 Uniłowski — Żyto w dżungli.  
 9006 Tornius W. — Między światłem a cieniem (Życie Rembrandta).  
 9008 Zweig St. — Maria Stuart (III egz.).  
 9009 Meissner J. — Pierwsze kroki.  
 9011 Ferrero — Wielkość i upadek Rzymu, t. I. Podbój.  
 9012 Ferrero — Wielkość i upadek Rzymu, t. II, Juljusz Cezar.  
 9013 Odułok Teki — Na dalekiej północy!  
 9014 Gross Ludwik — Ludzkość w walce o zdrowie.  
 9015 Dimnet Ernest — Sztuka myślenia.  
 9016 Pamiętniki chłopów, serja II.  
 9017 Galon R. — Dolina dolnej Wisły.  
 9018 Rocznik spółdzielczy ZRSS r. 1920 (dar).  
 9019 Rychliński S. — Czas pracy w przemyśle polskim (dar).  
 9020 Landau — Izby pracy.  
 9023 Lasser - Cohn — Chemia w życiu codziennym.  
 8900 Boy — Perfumy i krew (sprawozdania teatralne).  
 8909 Listy Napoleona do Marii Ludwiki.  
 8914 Muszkowski J. — Życie książki.  
 8916 Bułhak — Estetyka światła.  
 8917 Bułhak — Bromografia.  
 8923 Karpiński S. — Polskie skrzydła.  
 8953 Ostrowski — Na szczytach Kordylierów.  
 8954 Burzyński Zb. — Pomiędzy chmurami.  
 8955 Poker — Płyną polskie okręty.  
 8964 Majewiczówna B. i Wieczorkiewicz — Jak pisać po polsku (Nowa pisownia),

### KSIĄŻKI W JĘZYKACH OBCYCH.

- 8962 Schopenhauer — Parerga und Paralipomena (d.).

### KSIĄŻKI DLA MŁODZIEŻY, LEKTURA SZKOLNA.

- 8924 Sienkiewicz H. — Legiony.  
 8925 Dąbrowska M. — Szkiełko.  
 8926 Dąbrowska M. Tryumf Dyonizego.  
 8927 Gojawczyńska — Górnoślązaczka.  
 8928 Conrad J. — Księżę Roman.  
 8929 Conrad J. — Gaspar Ruiz.  
 8930 Suchodolski — Kochaj życie, bądź dzielny.  
 8931 Szekspir — Juljusz Cezar.  
 8932 Szekspir — Juljusz Cezar.  
 8956 Sienkiewicz — Stary sługa, Hania.  
 8957 Prus B. — Cienie. Z Legend dawnego Egiptu.  
 8959 Prus B. — Sen, Nawrócony.  
 8959 Prus B. — Powracająca fala.  
 8960 Konopnicka M. — Wojciech Zapała.  
 8961 Koshowski J. — Policjant Giacomo Bicaram.

### DLA BIBLIOTEKI PODRĘCZNEJ.

- 8888 Nowa Książka r. 1935.  
 8889 Tygodnik Ilustrowany 1935.  
 8890 — 8898 Muzyka, r. 1924 — 1934.  
 9022 Ustawa o wykonaniu reformy rolnej.  
 9021 Dom, Osiedle, Mieszkanie 1935 r.  
 8933 Wiedza i Życie 1935 r.  
 8915 Rocznik Literacki 1935.

### Dla biblioteki na Rakowcu

#### LITERATURA PIĘKNA.

- 8968 Asz Sz. — Petersburg.  
 8969 Asz Sz. Warszawa.  
 8970 Asz Sz. — Moskwa.  
 8971 Undset S. — Pani Hielde.  
 8972 Lidem W. — Płyną okręty.  
 8973 Remarque — Droga powrotna.  
 8974 Dos Passos — Manhattan Transfer.  
 8975 Dos Passos — Trzej żołnierze z Ameryki.  
 8885 Ossendowski — Szkarłatny kwiat.  
 9001 Wiktor Jan — Wierzby nad Sekwaną.  
 9024 Balzac — Ojciec Goriot.

#### NAUKOWE, REPORTAŻE, ŻYCIORYSY.

- 8886 Boy — Dziewice konsystorskie.  
 8918 Poznańska — Pierwsze dzieciństwo.

#### DLA MŁODZIEŻY, LEKTURA SZKOLNA.

- 9000 Konopnicka — O Janku Wędrowniczku.  
 8899 Mickiewicz — Pani Twardowska.  
 8910 Bandrowski — Na polskiej fali,

**ZYGMUNT CHMIELEWSKI. Podręcznik Spółdzielczości.**

Nakładem Spółdzielczego Instytutu Naukowego ukazał się „Podręcznik Spółdzielczości“, opracowany przez Zygmunta Chmielewskiego.

Wydawnictwo w zwięzłej formie zaznajamia czytelnika z ogólnymi zasadami spółdzielczości, jej historią, stanem i organizacją w Polsce i zagranicą i zawiera ponadto wyczerpujące wskazówki bibliograficzne. Książka składa się z następujących rozdziałów: 1. Walka o byt i współdziałanie, 2. Zwiastunowie spółdzielczości, 3. Pioniery rochdalscy, 4. Ojciec Raiffeisen, 5. Schulze z Delitzsch, 6. Istota spółdzielczości, 7. Określenie spółdzielni, 8. Założenie spółdzielni, 9. Ustrój spółdzielni, 10. Spółdzielczość konsumentów, 11. Spółdzielczość pożyczkowo - oszczędnościowa, 12. Spółdzielczość rolników, 13. Spółdzielczość rzemieślników, 14. Spółdzielczość robotników i pracowników, 15. Związki Rewizyjne w R. P., 16. Rada Spółdzielcza, 17. Centrale gospodarcze w R. P., 18. Spółdzielcze instytucje powszechne, 19. Wychowanie i kształcenie spółdzielcze, 20. Stan spółdzielni w Polsce, 21. Stan światowego ruchu spółdzielczego.

„Podręcznik Spółdzielczości“ o charakterze propedeu-

tyczno - informacyjnym, dostępny dla laików, wypełnia lukę w literaturze spółdzielczej i spełnia niewątpliwie doniosłe zadanie w dziedzinie nformowania o ruchu spółdzielczym.

**CIELARKA STANDARDO.**

W sierpniu ukazał się pierwszy numer czasopisma spółdzielczego w języku esperanto pod nazwą „Cielarka Standardo“ czyli „Tęczowy Sztandar“. Jest to pierwszy miesięcznik w międzynarodowym języku, poświęcony ruchowi spółdzielczemu.

W ładnie wydanym zeszycie znajdujemy artykuły: Ojciec kooperacji (dr. W. King), Spółdzielczość a ruch esperancki, program redakcji, Spółdzielnie pracy, ilustrowany artykuł o Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, aktualne zagadnienia międzynarodowego ruchu spółdzielczego i t. d. Adres redakcji: Wydawnictwo Spółdzielcze „Spólnota pracy“, W-wa — Górskiego 6.

Wobec bardzo rozwiniętego ruchu esperanckiego na całym świecie, nowe wydawnictwo bezsprzecznie może znacznie przyczynić się do propagandy ruchu spółdzielczego, a w szczególności informować w postępkach ruchu spółdzielczego w Polsce.

K. W.

## Plan pracy Koła Kooperatystek

Żoliborskie Koło Kooperatystek, w poszukiwaniu metod pracy, któreby sprawie społecznej i członkiniom dały jaknajwiększy pożytek; na ostatniem swem posiedzeniu Zarządu powzięto kilka decyzji, które, ze względu na swój reorganizacyjny charakter, podaje do publicznej wiadomości członkiń i wszystkich mieszkanek Osiedla, które chciałyby przystąpić do Koła.

Nasze prace propagandowe przybiorą charakter świetlicowy, t.zn. że jednego dnia w tygodniu będziemy zbierały się w lokalu Stow. „Szklane Domy“ na wspólne wieczory, aby:

- 1) przejrzeć prasę spółdzielczą i kobiecą;
- 2) odczytać wspólnie biuletyn informacyjny Zarządu Głównego Ligi Kooperatystek, aby w ten sposób zaznajomić się z działalnością Ligi na terenie całego kraju;
- 3) czytać wspólnie godniejsze uwagi artykuły z prasy spółdzielczej i nad nimi dyskutować;
- 4) otrzymywać wskazówki i porady w sprawie różnych robót ręcznych;
- 5) otrzymywać recepty na przyrządzanie potraw, zgodnie z możliwościami aktualnymi na rynku jarzynowym i owocowym.

Niezależnie od tego raz na miesiąc wygłaszane będą referaty na różne tematy, interesujące kobietę, jak higiena, pielęgnowanie, odżywianie i wychowywanie dzieci. Te zagadnienia będziemy omawiały w ścisłym porozumieniu i przy pomocy Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci oraz Poradni Lekarskiej tegoż Towarzystwa.

Co pewien czas będziemy urządziły konferencje na tematy działalności Komitetów Sklepowych, łącznie z zaproszonymi na ten wieczór członkami komitetów, a także będziemy omawiały sprawy, które nadawałyby się do załatwienia przez Komisję Samorządową W.S.M.,

Wszystkie te poczynania dążyć będą do tego, aby z gospodyni domu uczynić uświadomioną spółdzielczynię, która będzie umiała wykorzystać instytucje spółdzielcze po to, aby służyły jej domowi, aby przy pomocy ruchu spółdzielczego sprawić że dom przestanie być nieuspołecznioną i egoistyczną twierdzą starych metod pracy, dom, który nie ostoja się wobec idących prądów społecznych. Kobieta musi uzgodnić atmosferę domu z atmosferą społeczną, uzgodnić rytm jego pracy z biegiem życia ogólnego, jeśli nie będzie chciała nadal zostać tylko „kapłanką ogniska domowego“, nie mającą chęci, ani ambicji do wpływania na życie społeczne. Dom nie może być przeszkodą w wejściu kobiety do czynnego życia społecznego.

Ogólne zebranie członkowskie, mające na celu omówienie niniejszego programu w szczegółach, w lokalu „Szklanych Domów“ odbędzie się dnia 22 października o godz. 19-ej, na które zapraszamy zarówno nasze członkinie, jak i gości.

## CZYTELNIA CZASOPISM

I Kolonja WSM., Nr. m. 81,  
począwszy od dn. 19 października  
otwarta jest dla członków Stowarzyszenia „SZKLANE DOMY“

przed południem w godzinach 11-13

oraz jak dawniej, popołudniu w godzinach 17-22.

## Czy Spółdzielnie Spożywców korzystają z przywilejów

W jednym z poprzednich numerów „Życia“ wyraziliśmy ogólnie pogląd na t. zw. ulgi podatkowe Spółdzielni. W międzyczasie p. Jasiński, dyrektor „Spółem“ zadał sobie trud ujęcia szczegółowo tej sprawy. Zebrane materiały ogłosił Związek „Spółem“ w 13 stronicowej broszurze pod powyższym tytułem.

Z treścią tej broszury warto się zapoznać, daje ona bowiem oprócz krótkiej charakterystyki ruchu spółdzielczego, jego stanu w świecie i Polsce, dane porównawcze, dotyczące świadczeń na rzecz Skarbu Państwa ze strony spółdzielni i prywatnego handlu. Autor stwierdził, że w świadectwach przemysłowych łączna ulga dla spółdzielni nie przekracza złotych 5.000. Podatek przemysłowy od obrotu spółdzielnie opłacają narówni z handlem prywatnym w dwójakiej formie: podatku scalonego od całego szeregu artykułów drogą płacenia go u źródła, (obróć temi artykułami wynosi 40% obrotów spółdzielni), od pozostałego obrotu spółdzielnie płacą tylko od części przypadającej na nieczłonków, o ile oczywiście ta część jest mniejsza od obrotów z członkami. Dane z terenu Izby Skarbowej w Łodzi wykazały, że na jednego płatnika prywatnego przypada 39.976 zł. obrotu a na jeden sklep spół-

dzielni (sklepy b. skromne) aż 108.000 zł. „Bardziej rewelacyjnie przedstawiają się liczby dotyczące całego państwa. Liczba przedsiębiorstw handlowych III kat. odpowiadająca spółdzielniom wynosiła w 1928 roku 209.859 — spółdzielni było 6.500, czyli 3% całej liczby. Obrót ogólny oszacowano wówczas na 4,6 miliardów złotych, a w spółdzielniach na 822,9 milionów. Stanowiło to już nie 3% lecz 17,5% całego szacunku. Przeciętny obrót podatkowy na jednego płatnika prywatnego — 18.810 zł. w spółdzielni aż 126.000 zł. Po uwzględnieniu ulgi podatkowej obrót spółdzielni był jeszcze 3 razy większy, niż w przedsiębiorstwach prywatnych“.

Ulgi w podatku dochodowym nie przekraczają złotych 75.000, spółdzielnie bowiem wykazują do opodatkowania zwroty od zakupów, dobrowolnie zatem podwyższają swój dochód o 1/3. Gdzież są w Polsce — zapytuje autor — tacy płatnicy, którzy by dobrowolnie uiszczali wyższe podatki.

Dane powyższe nie byłyby zupełnie bez porównania z jednej strony obciążeń, których prywatny handel nie ponosi, z uzyskanymi ulgami, przyjmując oczywiście, że prywatny handel podatki uiszcza w pełnej wysokości, nic nie ukrywa:

### Obciążenia:

Opłaty rewizyjne	zł.	200.000.—	
koszty prowadzenia rachunkowości	„	350.000.—	
„ ogłoszeń bilansów	„	30.000.—	
„ ubezpieczeń społecznych	„	592.000.—	
kształcenie pracowników i działalność społeczno wychowawcza	„	94.000.—	zł. 1.266.000.—

### Ulgi:

Ulgi w świadectwach przemysłowych	zł.	5.000.—	
„ „ podatku przemysłowym	„	368.000.—	
„ „ „ dochodowym	„	75.000.—	zł. 448.000.—
Saldo na niekorzyść spółdzielni			zł. 818.000.—

Dyrektor Jasiński nie poprzestał na tym materiale, sięgnął głębiej, do samej gospodarki i jej wyników. Okazało się, że w 1933 roku 944 spółek akcyjnych z kapitałem 3 i pół miljarda wykazało 19 milionów strat. W tym samym czasie 752 spółdzielnie spożywców z kapitałem zaledwie 13,7 milionów złotych wykazało nadwyżki netto 1 milion złotych.

Zaległość w jednym tylko podatku przemysłowym wyniosła na 31.XII.1931 r. 231 milionów, a udzielone prywatnym przedsiębiorstwom ulgi — około 100 milionów złotych.

Tak się przedstawia — w świetle cyfr — rzekome

L. L.

## K R O N I K A

### W. S. M.

#### ■ Zebrania Komisyjne w Związku Rewizyjnym.

W dniu 9 października odbyło się zebranie Komisji Mieszkaniowej Związku Spółdzielni i Zrzeszeń Prac. R. P., na którym rozpatrzono: sprawozdanie sekretarza, zasady statutu wzorowego Spółdzielni Administracyj-

nych (lokatorskich) i poprawki do statutu Związku.

Stwierdzono, że w bieżącym roku spółdzielczość mieszkaniowa nie otrzymała taniach kredytów budowlanych, jedynie W. S. M. otrzymała drobną sumę 250.000 zł. z kredytów T. O. R. i Spółdzielnia w Chorzowie 150.000 złotych z Śl. Funduszu Gosp. (na 3,5 proc.) i 150.000 z innych źródeł na 8 proc. Postanowiono zwrócić się do

Zarządu Związku, by zabiegał o zapewnienie dostatecznego udziału Spółdzielni mieszkaniowych w budownictwie tanich mieszkań w r. 1937.

Zebrani zwrócili też uwagę, że w akcji oddłużeniowej spółdzielczość mieszkaniowa została zepchnięta na szary koniec: dotąd całkowicie załatwiono tylko oddłużenie jednej Spółdzielni urzędniczej w Warszawie; oddłużenie W. S. M. nie zostało zakończone, zaczęto przygotowywać oddłużenie „Lokatora“ Łódzkiego, Gdyńskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Powsz. Spółdzielni Mieszk. w Warszawie. Oddłużono natomiast szereg Spółdzielni własnościowych, które winny ustąpić pierwszeństwa Spółdzielniom mieszkaniowym. Dlatego też zwrócono się do Zarządu o spowodowanie szybszego załatwienia postulatów oddłużeniowych Spółdzielni mieszkaniowych.

Spółdzielniom lokatorskim poświęcimy w najbliższym czasie specjalny artykuł.

Wreszcie omówiono poprawki do statutu Związku, dotyczące się reprezentacji na Zjeździe i wymiaru składek, pozostawiając oczywiście delegatowi Spółdzielni mieszkaniowych w Komisji Statutowej ob. St. Tołwińskiego wolną rękę.

Bezpośrednio po tem odbyło się posiedzenie Komisji Statutowej, na której ustalono zasady reprezentacji na Zjeździe:

Każda Spółdzielnia ma 1 głos. Ponadto Spółdzielnia otrzymuje: 1 głos dodatkowy na każde pełne 100 członków lub na każdą osobę prawną; 1 głos dod. na każde 100.000 zł. wpłaconych udziałów, 1 głos dod. na każde 500 zł. wpłaconej do Związku składki i 1 głos dod. za każde 50.000 zł. wypłacane rocznie tytułem zarobków swoim członkom.

Delegat może reprezentować tylko jedną Spółdzielnię, której jest członkiem. Jeden delegat może rozporządzać najwyżej 10 głosami.

### ■ Sprzedaż domków na Bielanych.

Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa sprzedała wybudowane na Wystawie 1933 roku 2 domki na polach Bielańskich, po zł. 8.500.— za jeden domek, to znaczy po cenie nabycia. Do sprzedaży domków Spółdzielnia zmuszona została trudnościami administrowania, ze względu na duże oddalenie domków od Osiedla Żoliborskiego.

## Osiedle na Żoliborzu

### ■ Wzorowe utrzymanie mieszkania.

W miesiącu wrześniu Zarząd W. S. M. na wniosek Komisji Remontowej zwolnił całkowicie z opłaty za odnowienie ob. M. Piotrowskiego, który wyprowadził się z lokalu Nr. 196, kol. VII-ej.

Lokal po 2-letnim zamieszkiwaniu pozostawiony został w stanie zupełnie niezniszczonym, wzorowo czysty i bez żadnych uszkodzeń.

Zaproszeni przez Administrację przedstawiciele lokatorów oglądali lokal po ob. Piotrowskim, oraz dla porównania drugi lokal Nr. 184 w tymże bloku (VII-B), jednocześnie z poprzednim opuszczony po również 2-letnim zamieszkiwaniu. W sposobie korzystania z mieszkań jaskrawo uwidocznił się stosunek poszczególnych lokatorów do własności społecznej.

### ■ Przeróbka lokalu 3-izbowego na 1-izbowe.

Spółdzielnia przerobiła ostatnio 3-izbowe mieszkanie Nr. 62 w III-ej kolonji na 3 oddzielne jednoizbowe lokale, z których jeden posiada wnękę kuchenną. Wejścia do poszczególnych mieszkań będą prowadziły ze wspólnego korytarzyka, spełniającego w dotychczasowym mieszkaniu rolę przedpokoju.

Po odpowiednim przerobieniu instalacyj elektrycznych i gazowych każde z oddzielnych mieszkań zostało zaopatrzone w gaz i elektryczność z indywidualnymi licznikami, natomiast wodociąg pozostał wspólny na korytarzu dla dwóch lokali, trzeci lokal z wnęką kuchenną jest zaopatrzony w wodę.

Trzem nowym lokatorom pozostawiono wannę do wspólnego użytku.

### ■ Kąpielisko.

W miesiącu wrześniu b. r. z kąpieliska korzystało 1261 osób (w r. ub. 1021), w czym z wani 537 osób (w ub. r. 444), z pryszniców 724 osoby (w ub. r. 577). Dla uniknięcia natłoku w dni przedświąteczne, pożądane jest przychodzenie do kąpieliska w pozostałe dni tygodnia.

### ■ Pralnia.

W miesiącu wrześniu b. r. pralnia była czynna 14 dni (w ub. r. 11 dni); przeprano białizny 4.554 kg. (w ub. r. 3.701 kg.) czyli przeciętnie na dzień 325 kg. (w ub. r. 336 kg.); prało białiznę 263 osoby (w ub. r. 202); 1 osoba przeprała białizny 19 kg. ((w ub. r. 18 kg.).

### ■ Wydział Gospodarczy Samorządu Lokatorskiego.

W dniu 6 października odbyło się posiedzenie Wydziału Gospodarczego Komisji Administracyjnej przy udziale ob. ob. Gawrońskiego, Białkowskiej, Mickiewiczowej oraz St. Dąbrowskiego z ramienia Administracji W. S. M. Omówiono sprawę pralni oraz środki zaradcze dla całkowitego zlikwidowania wypadków zażółcenia białizny w pralni.

### ■ Centralne ogrzewanie.

Remonty centralnego ogrzewania zostały wykończone. Ogrzewanie lokali rozpoczęto od dnia 29 września, początkowo przepalając raz dziennie, a od początku października dwa razy dziennie, od 4 do 9 rano i od 2 do 8 wieczorem.

W godzinach ogrzewania przeprowadza się regulację sieci, pionów i grzejników w mieszkaniach, które zostały rozregulowane w czasie remontów. — Regulacja ta jest już na ukończeniu i wkrótce ustali się mniejszy jednakowy stopień nagrzewania wszystkich lokali.

**Dr. JERZY BLAY**

**Choroby wewnętrzne i dzieci**

**przeprowadził się na Żoliborz**

**ul. Kozińskiego 37, Telef. 12-57-46**

## **Osiedle na Rakowcu**

### ■ Zebranie działkowców.

Dnia 12 października odbyło się zebranie działkowców ogródków. Ob. Ewa Grzesiewiczówna udzielała wyczerpujących odpowiedzi w sprawie sadzenia krzewów, nawożeniu gleby i racjonalnego prowadzenia ogrodnictwa. Zebranych 40 osób.

### ■ Liga Kooperatystek.

Dnia 13 października ob. W. Wawrzyńska z ramienia Ligi Kooperatystek wygłosiła odczyt na temat „Wychowanie dziecka“. Obecnych na zebraniu było 330 osób.

## **Stow. „Szkłane Domy“**

### ■ Koncert kameralny.

Dnia 12 października w sali I-ej Kol. odbył się Koncert kameralny, poświęcony muzyce klasycznej. Słowo wstępne wygłosił prof. Stroiński, dzieła: Bacha, Mozarta, Scarlatti'ego, Caccini'ego i in. wykonali: kwartet Polskiego Radja, K. Herman, K. Makowski i M. Zwidrynowna.

### ■ Odczyty i Wieczory dyskusyjne.

W mies. ub. wygłosili odczyty (czwartkowe): K. Czapiński n. t.: „Konstytucja ZSRR.“ i S. Zbrożyna n. t.: „Od czego zacząć planowanie“.

Wieczór dyskusyjny, poświęcony omówieniu „Zagadnienia teroru o ruchach społecznych“ wywołał ożywioną wymianę zdań, która wypełniła dwa zebrania wtorkowe.

### ■ Wycieczki Koła Turystycznego.

Koło Turystyczne urządziło 2 wycieczki na Krajową Wystawę Przemysłu Metalowego, Elektrotechniki i Radjotechniki, przy udziale 205 osób, oraz wycieczkę do Ogrodu Zoologicznego przy udziale 25 osób.

### ■ Zespoły Młodzieży.

Dnia 11 b. m. odbyła się zabawa dla młodzieży zorganizowana przez Wydział dla Spraw Młodzieży, przy współudziale Zarządu Turystycznej Kasy Oszczędności Zespołów Młodzieży. Na program zabawy złożyły się tańce, gry towarzyskie, wspólny śpiew wszystkich uczestników zabawy — oraz krótka część artystyczna, w której popisowali się scenkami mimicznymi członkowie bardzo obecnie czynnej sekcji dramatycznej zespołów młodzieży. O mającej się odbyć zabawie została zawiadomiona cała młodzież Osiedla (w wieku obejmującym zespoły, t. j. od 14 — 18 lat). Bezmała połowa mieszkańców w tym wieku stawiała się na zabawę i spędziła parę godzin bardzo wesoło i pogodnie.

Mamy nadzieję, że ten wieczór zachęci „nieśmiały“ młodzieńców do zapisywania się do zespołów młodzieży i wzięcia stałego udziału w zabawach i pracach naszych kół, których różnorodność zapewni zaspokojenie wszelakich zainteresowań.

Sekcja Dramatyczna zespołów młodzieży zamierza w przyszłym miesiącu wystąpić z programem wypełnionym całkowicie własnymi produkcjami. Powiększajcie jej szeregi!

## **Oddz. R. T. P. D. na Żoliborzu**

### ■ Opieka szkolna.

Sprawozdanie Opieki Szkolnej R. T. P. D. wykazuje za rok szkolny 1935/36 wpływów zł. 2353 (w czym składki — 1240 zł., ofiary 300, zbiórka „Szkłanych Dymów“ na odzież 149, z imprez dochód netto — 664).

Wydatki Opieki wyniosły 2159 zł., z czego największą pozycję stanowi, dopłaty za szkołę, przedszkole, dożywianie i leczenie zębów — 1.684 zł., odzież dla dzieci — 222 zł., na koszt wycieczki do Kazimierza 100 zł., mniejsze kwoty na pomoce, douczanie, zabawę karnawałową dla dzieci, organizacyjne.

### ■ Zebrania Rodziców.

Między 10 i 18 b. m. odbyły się zebrania klasowe rodziców. Omawiano sprawy wychowawcze i organizacyjne. Na wszystkich zebraniach rozwinęła się żywa dyskusja, świadcząca o dużym zainteresowaniu rodziców sprawami szkoły.

Po wyczerpaniu poruszonych w dyskusji zagadnień, przystąpiono do wyboru delegatów do Rady Opieki Szkolnej. Listę delegatów podamy w najbliższym numerze „Życia“.

## **R. K. S. „Marymont“**

### ■ Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie R. K. S. Marymont.

W październiku odbyło się nadzwyczajne zebranie przy obecności 40 osób.

Ustępujący Zarząd złożył szczegółowe sprawozdanie, podkreślając duży zasób pracy, włożony w rozwój klubu.

1-sza drużyna piłki nożnej zajęła 4 miejsce w klasie A Robotniczego podokręgu piłkarskiego.

2-ga drużyna takie same w klasie rezerw.

Junjorki zaś 1 poczesne miejsce wśród 8 klubów.

Praca sekcji bokserskiej dała dała możliwość wystawienia na 1-szy krok bokserski 6 zawodników, z których tow. Kaczyński zajął 2 miejsce w wadze półśredniej.

Drużyna ping - pong w walce o mistrzostwo Robotn. Sportowego Komit. Okręgowego w Warszawie zajęła 5-e miejsce. Sekcja hokejowa, posiadająca całkowity sprzęt sportowy, niestety, rozegrała tylko 2 mecze, resztę ze względu na łagodną zimę, rozegrać nie mogła.

W biegu szermierskim o Mistrzostwo Robotnicze Polski w Siankach tow. Rafalski zajął 4-te miejsce w bardzo silnej konkurencji około 40 zawodników.

W obecnej chwili do R.K.S. Marymont należy 120 członków.

Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi Walne Zgromadzenie wybrało nowy Zarząd, który ukonstytuował się następująco:

Przewodniczący — Kantorski Józef, wiceprzewodniczący — Werner Kazimierz, wiceprzewodniczący sportowy — Borowiecki Władysław. Sekretarz — Kwiatkowski Stanisław. Skarbnik — Suchanowski Andrzej, Zastępca — Sokołowski Zygmunt. Gospodarz — Grabowski Stanisław. Kronikarz — Włodarczyk Karol. Referent Kult. - oświatowy — Lehr Michał. Komisja Rewizyjna w składzie następującym: Siwiński Broni-

ślaw, Nalborski Fabjan, Dziugieł Stanisław. Zastępca: Wolski Ignacy.

Sąd Honorowy: Weremowicz Jan — senjor, Libkind Jan — senjor, Kwiatkowski Bolesław, Domosławski Kazimierz. Przy zatwierdzeniu budżetu w sumie złotych 1800.— uchwalono zapoczątkować fundusz budowlany, przeznaczając na ten cel 100 zł.

## KOMUNIKATY

### Osiedle W. S. M. na Żoliborzu

#### ● Tydzień tępienia szczurów.

W przyszłym tygodniu w całej Warszawie odbędzie się zakładanie trucizny na szczury.

W związku z tym muszą być usunięte z piwnic i korytarzy odpadki i produkty, które mogłyby służyć szczurom za pożywienie.

Administracja prosi wszystkich Lokatorów, aby przejrżeli i oczyścili swoje piwnice.

#### ● Wyprowadzanie psów.

Wielu lokatorów wyprowadza psy na dziedzińce i trawniki, zamiast poza bramę. Dozorcy otrzymali polecenie, aby kategorycznie żądali od lokatorów wyprowadzania psów poza obręb dziedzińców. Dozorcy otrzymali polecenie kierowania spraw na Komisję Dyscyplinarną w wypadku zanieczyszczenia przez psy dziedzińców.

#### ● Chryzantemy, palmy, arakuarje.

Ośrodek Ogrodniczy podaje do wiadomości, iż na I listopada, t. j. na Wszystkich Świętych jest przyszykowana duża ilość chryzantem oraz mrozów, szczególnie nadających się do dekoracji grobów na cmentarzach, po b. niskich cenach. Jednocześnie przypominamy naszym klientom, iż w tym czasie nadejdzie nowy transport palm i arakuarji, które są jedną z najbardziej dekoracyjnych roślin.

### Osiedle na Rakowcu

#### ● Bezpłatna woda na Rakowcu.

Władze miasta postanowiły uruchomić w najbliższym miesiącu źródło przy ulicy Pruszkowskiej, z którego wodę będzie mogła ludność czerpać bezpłatnie.

Jest to pierwsze bezpłatne źródło miejskie w Warszawie.

#### ● Kursy „Szkłanych Domów“.

O programie i zakresie kursów na Rakowcu piszemy szczegółowo w artykule „Brak ludzi“. Wszyscy, pragnący uczyć się na „Studjum Pracownika Społecznego“ i „Pop. Kursy Doksztalające“ zechcą wypełnić deklaracje, które wyda administracja Osiedla.

## NAUCZYCIELKA-DZIENNIKARKA

z praktyką pedagogiczną i biurową (maszyna jęz francuski) poszukuje zajęć w godzinach rannych. Uprzejme zgłoszenia do redakcji „Życia W. S. M.“

## Stow. „Szkłane Domy“

#### ● Najbliższe wycieczki Koła Turystycznego.

Dnia 25 października 1936 r. (niedziela) o godz. 10 rano do pałacu w Łazienkach. Zapisy w lokalu Koła, dnia 23 października w godz. 19 — 20. Opłata dla członków 20 gr., dla nieczłonków 30 gr.

Dnia 8 listopada 1936 r. (niedziela) godz. 10 rano do Muzeum Narodowego — Dział Sztuki Zdobniczej. Zapisy 6 listopada w godz. 19 — 20. Opłata dla członków 5 groszy — dla nieczłonków 15 groszy.

#### ● Klub Artystów Plastyków.

Zarząd Klubu Art. Plastyków zawiadamia, iż szkice wieczorowe z żywego modelu odbywać się będą w roku bieżącym w godz. 18 — 20 we wtorki, środy, czwartki i piątki, w pracowni Klubu (Siedziba „Szkłanych Domów“ II-ie piętro).

#### ● Kursy robót ręcznych.

Kursy kroju i szycia oraz trykotarstwa już zostały uruchomione. Pragnący korzystać z kursów winni niezwłocznie zgłosić deklaracje (w przyziemiu IV-ej kol., wejście 6-e, na ręce J. Komorowskiej w godz. 10 — 12 i 20 — 22 lub do do Biura „Szkłanych Domów“ w g. urzędowania).

Przypominamy, że Kurs Kroju i Szycia uwzględni potrzeby dorosłych i dzieci, a Trykotarstwo technikę robót szydełkowych i drutowych.

#### ● Języki obce.

Zapisy na kursy języków obcych, a mianowicie na:

ANGIELSKI,  
FRANCUSKI,  
NIEMIECKI,  
ROSYJSKI

przyjmowane są w dalszym ciągu.

Uruchomienie poszczególnych kursów zależy od odpowiedniej ilości zgłoszeń. Dlatego *nie należy zwlekać* ze złożeniem deklaracji (lub odnowieniem zeszłorocznej) w biurze Stowarzyszenia.

## Oddział R.T.P.D. na Żoliborzu

#### ● Opieka Szkolna.

Opieka Szkolna zawiadamia, że organizacyjne Zebranie Rodziców odbędzie się dnia 23 października b.r. o godz. 20 w lokalu Szkoły.

Pożądana jest obecność wszystkich Rodziców, dla których sprawy naszej Szkoły nie powinny być obojętne. Zgodnie z życzeniem, wyrażonym na poprzednim zebraniu, omówiony zostanie plan wychowawczy szkoły.

#### ● Zebrania Rodziców.

Dnia 15 października odbyło się pierwsze zebranie rodziców dzieci uczęszczających do gimnazjum R.T.P.D.

Zebranie nosiło charakter konferencji informującej rodziców o postępach uczniów.

W listopadzie odbędzie się ogólne zebranie rodziców dzieci uczęszczających do uczelni R. T. P. D. (Przed-

szkole, Szkoła, Gimnazjum), poświęcone organizacji, programowi i perspektywom rozwojowym szkół R. T. P. D. O dokładnym terminie zebrania rodzice dostaną specjalne zawiadomienia.

● „Baj“.

Teatr Kukielek „Baj“ powtórzy na Żoliborzu w niedzielę, dn. 25 października (godz. 11) widowisko p. t.: „O Żaczku Szkolaczku i o Sowizdrzale, co jeden kochał szkołę, a ten drugi wcale“, pióra Marji Kownackiej.

### Żoliborskie Koło Kooperatystek

● Kurs dla gospodyń.

Inicjatywa zorganizowania kursu gotowania dla gospodyń domów z wiosną r. ub. nie mogła dojść do skutku, z powodu braku odpowiedniej ilości kandydatek.

Obecnie, na prośbę członkiń naszych wznawiamy inicjatywę i prosimy o zapisywanie się u ob. J. Śwęcickiej w biurze W. S. M. w godzinach urzędowania.

### R. K. S. „Marymont“

● Klubowe mistrzostwa ping - pongowe.

Od dnia 18 października codzień o godz. 20 do 22 odbywają się zapisy do mistrzostwa jesiennego w ping-pong RKS. Marymont. Wpisowe wynosi po 10 groszy. Ucział w rozgrywkach mogą przyjąć członkowie RKS. Marymont oraz młodzież, zamieszkała w Osiedlu W.S.M.

Rozgrywki rozpoczną się od 25 października według regulaminu, wywieszzonego w lokalu klubowym (II-ga kolonja W. S. M.).

Projektowane jest również zorganizowanie mistrzostw każdej kolonji W. S. M. oraz mistrzostwo W. S. M. (łącznie z Rakowcem).

W roku ubiegłym z 37 uczestników turnieju 17 było mieszkańcami Osiedla W. S. M.

### **BIELIŹNIARKA ST. SOB CZAK**

VIII kolonja, (Marymoncka 1-c) 6 klatka schod. m. 140  
przyjmuje do szycia białiznę: damską męską (na miarę), dziecienną, poscielową, szlafroki, pyjamy, oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową i hafty ręczne

**Robota pierwszorędna.**

## LEKARZ - DENTYSTA J. JURZDYCKA

Godziny przyjęć: 10—13 i 16—19  
I kolonja W.S.M., 9-a klatka schodowa  
Nr. mieszk. 80. Zęby sztuczne Telefon 12-74-00

## STUDENT

udziela korepetycji, przygotowuje do szkół. Wiadomości VII kol. WSM. Nr. m. 125

## PRZYJMUJE DO SZYCIA BIELIŹNĘ

Damską, męską, dziecienną i poscielową  
oraz wszelkie roboty na maszynę okrętkową  
Ręczne mereżki, haft i monogramy

## BORECKA

VIII kolonja, 3-a klatka schod., parter, Marymoncka Nr. 1c m. 46

## NAJMODNIEJSZE FIRANKI KAPY I PODUSZKI

poleca najtaniej

PRACOWNIA 7 KOLONJA Nr. 26 PARTER

## INTROLIGATORNIA II KOLONJA, USTRONIE 2 m. 69

OPRAWA KSIĄŻEK  
PODKLEJANIE MAP I PLANÓW.

CENY PRZYSTĘPNE

## Sprzedam ODKURZACZ ELEKTRYCZNY „PROGRES“

w dobrym stanie za 1/3 wartości (kosztował 620 zł.), ul. Krasińskiego Nr. 10 m. 70

**Rajowe Aparaty** wszelkich typów **naprawiam;**  
przerabiam aparaty dawniejszych typów na nowe.  
III kolonja m. 70.

## MATEMATYKI FIZYKI

lekcji udzielam. korepetycji w zakresie ośmiu klas;  
III KOLONJA m. 70.

CENY OGŁOSZEŃ: Za miejsce wysokości 1 mm, szerokości 1 lamu, dla członków W. S. M. — 10 groszy, dla osób obcych 20 groszy.

Bezrobotni, poszukujący pracy mogą przez Stow. „Szklane Domy“ uzyskać ogłoszenie wysokości do 2 cm. bezpłatnie.

SEKRETARJAT REDAKCJI czynny jest w poniedziałki i piątki od godz. 18 do 19 w biurze Stowarzyszenia „Szklane Domy“.

Redaktor: ST. TOŁWIŃSKI.

Wydawca: WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA, WARSZAWA, UL. KRASIŃSKIEGO 16

Druk Sp. Nakł.-Wydawnicza „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.